Nr. 113. **Kraków, Piątek 9 Marca 1917.** **Rok XXXVI.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	62 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biur dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 60 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Obecna sytuacya polityczna w Królestwie.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Warszawa, 5 marca.

I.

Miesiąc luty był w polityce wewnętrznej Królestwa okresem międzypartyjnych przewrotów, przeobrażeń w układzie sił. To nadawało mu piętno, to stanowiło o jego fizyognomii ogólnej. Aczkolwiek obecnie okres ten nie jest jeszcze zamknięty, lecz przeobrażenia dalej się dokonują — to jednak można już dla nich wykreślić wytyczne, urobić sobie o nich syntetyczny pogląd.

Dwa prądy skrzyżowały się ostatnio w polityce wewnętrznej Królestwa. Prąd atomizujący i konsolidacyjny. Prąd rozluźniający te związki, które powstały czasu wojny jako zrzeszenia taktyczne, a których wewnętrzna racya bytu wraz z powstaniem państwowości i rządu polskiego znikła — i prąd, który skupia dla pracy pozytywnej organizmy, dotąd ze względów taktycznych bądźto luzem chodzące, bądź w nienaturalnych pozostające związkach. Tak być musiało i tak się stało. I chyba tylko chasydyzm polityczny może z tej naturalnej ewolucyi, jaką Królestwo przechodzi, ukuwać zarzut lub bieg wypadków chcieć powstrzymać. Rozluźniają się człony związków taktycznych, by konsolidować się w nowe związki, już nie tylko taktycznymi celami związane, lecz programowymi, merytorycznymi.

»Głos Narodu« w jednym ze swych artykułów wstępnych nazwał to »ruchem drobinowym«. Nie fałszywszego nad to określenie. Bo »Głos Narodu« dostrzegł tylko jedną stronę procesu (atomizacyę), a stara się nie dowidzieć drugiej strony procesu: równoczesnej konsolidacyi, stapiania się »drobinowych« związków w wyższorzędne formacye programowe. Źle byłoby, gdyby w Królestwie dokonywało się samo atomizowanie bez równoczesnego stapiania się rozluźnionych grup w związki programowe. Tak właśnie było przed powstaniem Rady Stanu, przed 5 listopada, i to wywołało chaos w stosunkach politycznych Królestwa. Wówczas właśnie politycznie społeczeństwo tylko się atomizowało (ach, ileż to partyj i partyjek — zwykle »lucus a non lucendo« — wegetowało w Królestwie); wówczas proces konsolidacyjny nie mógł mieć miejsca, bo brakło tego regulatora życia politycznego, jakim jest własna państwowość, brakło możności aprobaty lub opozycyi wobec własnego rządu, brakło potrzeby oparcia się o program wobec własnego aparatu działawczego.

To wszystko zmieniło się z chwilą powstania rządu; każde zrzeszenie polityczne, każda grupa uczuła potrzebę ustosunkowania się i do rządu i do programowo do siebie zbliżonych formacyj. I stąd objawy ostatnie, stąd rozpad taktycznego zrzeszenia, jakiem był C. K. N., stąd dążenia grup wiejskich do stworzenia wielkiego stronnictwa ludowego, grup miejskich do skonsolidowania się w stronnictwo o programie demokratycznym. Oczywiście nie każdy ten proces rozumie, względnie — chce rozumieć. Niektórzy chcą mu się przeciwstawiać; chcą przez zachowanie dawnych nomenklatur zachować pozory dalszego bytu; są i tacy, którzy skonsolidowaniu się społeczeństwa dokoła programowych założeń chcą przeciwdziałać, gdyż boją się utraty wpływu, jaki mogli jako »taktyczni« przywódcy wywierać, kiedy to nie było trzeba trzymać się programu, ino »taktycznie« (co nie jest identycznem z taktownością) kierować wykluczającymi się pozatem programowo związkami. Lecz naturalnemu temu procesowi nikt i nic przeszkodzić nie zdoła.

To też byliśmy w miesiącu lutym świadkami tych naturalnych przeobrażeń, które od kilku miesięcy, od listopada, się przygotowały, a ostatniemi czasy intenzywnie się przejawiły. Wynikły z nich niektóre porozumienia, nie — niezrozumienia. Bo w lutym szczególnie silnem było skrzyżowanie się obu prądów: drobinowego i łącznikowego. Rozluźnione człony jednych ugrupowań szukały kontaktu z tymi, do których programowo będą musiały należeć. I ten ruch, na pozór rozbieżny, skomplikowany, dla mniej bystrego obserwatora niejednokrotnie dziwny, powodował mnóstwo — nieporozumień. To też trudno i niepotrzebnie zresztą dla czytelnika galicyjskiego wyszczególniać każde przeobrażenie partyjne i zrzeszeniowe z osobna; analizować drogę, jaką odbywa ta niemal niezliczona ilość »znaków« (a trzebaby całe abecadło kilkakrotnie przytoczyć, by wyrecytować wszystkie znaki od A do Z poprzez kombinacye i permutacye wszystkich CKN i POW i NZR i ZN i LM i Lk i Lp itd. itd.). Wystarczy syntetycznie ująć główne linie, dokonującego się procesu przetwórczego.

Na czoło tego procesu wybija się chęć oparcia się żywiołów czynnych, elementów »aktywistycznych«, o programy partyjne. Od najskrajniejszej lewicy po najbardziej społecznie umiarkowane jednostki w obozie aktywistycznym, widzimy ten prąd. »Programem« całego tego obozu dotychczas było to, co urzeczywistnił 5 listopada. Wielki cel niepodległości przysłonił i niejako na drugi plan przed 5 listopada usunął wszystkie inne programowe względy. Inaczej obecnie. Te programowe względy właśnie z powrotem na plan pierwszy się wysuwają i domagają się uwzględnienia. To też widzimy w całym obozie aktywistycznym gorączkowy ruch ludzi lub grup o jednakich lub zbliżonych do siebie programach ze związków tylko »taktycznych« do tendencyi programowo-partyjnej. To było przyczyną rozpadu C. K. N-u, gdzie taktycznie np. dwie grupy robotnicze (PPS i NZR) mogły się do czasu zmieścić, programowo zaś nie. To widzimy np. w ostatnim ruchu ludowym: poszczególne odłamy aktywistycznie usposobionego włościaństwa taktycznie mogły przystawać do związków, w skład których wchodziły i elementa miejskie i nawet zachowawcze; programowo zaś te odłamy obecnie się szukają i zbliżają, rozrywając dawne związki i przystępując do stworzenia silnych chłopskich ośrodków partyjno-programowych. Ten sam ruch widzimy i w mieście, wśród żywiołów mieszczańskich, które przez cały rok 1916 dla taktycznych względów, dla wielkiego celu, przyświecającego przed aktem proklamacyi, godziły się na związki, które stały się lub stają anachronizmem z biegiem czasu; i stąd pęd doześrodkowania się w programowe partye demokratyczne.

W artykule wstępnym p. t. »Do czego prowadzą dzisiejsze konsolidacye?« nazwała to »Nowa Gazeta« z 4 bm. »dążeniem do stateczności«, wysnuwając jednak fałszywy wniosek, że za tą statecznością idzie — reakcya. Nie, tak nie jest. »Dążenie do stateczności« — to przeciwdziałanie owemu wybujaniu partyjno-politycznemu, które tak jaskrawo się w Królestwie przejawiło i tyle fermentów mnożyło. »Dążenie do stateczności« bez kwestyi obecnie jest, i dobrze »Nowa Gazeta« wyraz ten ukuła. Ale »dążenie do stateczności« — to zapobieżenie owym wiecznym fluktuacyom jednostek i grupek, temu przerzucaniu się z bieguna na biegun dla jakiegoś »taktycznego« triku politycznego. — (Ostatnio np. pan Stadnicki taki »trick« wykonał, przerzucając się ze względów »taktycznych« z orędownika kadrowości Legionów na ich przeciwnika, i co dziwniejsze: również ze względów »taktycznych« jego »klub« wykonał tę ewolucyę w ciągu kilku dni — tam i z powrotem...)

Temu właśnie ma owo »dążenie do stateczności« zapobiedz. W Galicyi i Poznańskiem to »dążenie do stateczności« od dawna jest wkorzenione w życie polityczne i dlatego tam »taktyka« stosuje się do »programu«, a nie naodwrót.

To »dążenie do stateczności« jest też bezsprzecznie głównem dążeniem tych sfer aktywistycznych, które starają się o wprowadzenie ładu w wewnętrzno-polityczne stosunki Królestwa, to dążenie przyświeca przedewszystkiem kierowniczym sferom Ligi Państwowości Polskiej. »Nowa Gazeta« obawia się, iż to »dążenie do stateczności« ma w sobie »siłę przyciągającą żywioły reakcyjne«. Obawia się »reakcyjności« demokracyi. Nie, tak nie jest. Liga Państwowości wywiera rzeczywiście »siłę przyciągającą« i rzeczywiście ostatnio zyskuje na gruncie i członkach, ale dzieje się to przez napływ tych żywiołów, które odstraszone wyskokami »taktycznymi« dawniejszych efemeryd skrajnolewicowych, pragną się wreszcie oprzeć o realny program i przez wpływ tych żywiołów, które w wybujałości i atomizacyi nie smakując, trzymały się zdala, a teraz do środowisk szczerze demokratycznych spływają.

M-n.

Niemcy wobec Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 marca.

»Nordd. Allg. Ztg.« pisze w sprawie adresu Wilsona, w którym powiedział: »Jak Ameryka pragnie żyć w sprawiedliwości, słuszności i wolności, oraz ochronie przed zorganizowanem bezprawiem, tak samo jest gotowa żądać tego dla całej ludzkości«.

Czego Wilson gotów jest żądać dla całej ludzkości, tego nie dał Niemcom. Nasza cała polityka wobec Ameryki od początku wojny była walką o słuszność, sprawiedliwość i wolność i odpieraniem zorganizowanego bezprawia. Rząd przyglądał się ze spokojem, jak Anglia usunęła obowiązujące prawo morskie. Ten sam rząd, który przyjął bez konkurzarządzeń sparaliżowanie całego handlu Ameryki z Niemcami i sąsiedniemi państwami neutralnemi, wydawał protest za protestem, o ile chcieliśmy Anglii równą bronią odpłacić. Równocześnie przemieniły się Stany w jedną wielką fabrykę broni i amunicyi dla nieprzyjaciół Niemiec.

Rząd Stanów Zjednoczonych objawiając to pojmowanie neutralności, żąda od nas zagwarantowania bezpieczeństwa dla każdego z jego obywateli, którzy na przekór poważnemu ostrzeżeniu udają się na teren walk morskich. To jest czerwoną nicią, która oddawna snuje się w polityce Wilsona.

W dniu ogłoszenia nieograniczonej wojny łodziami podwodnemi wystosowano po raz ostatni do Wilsona wezwanie o sprawiedliwość. Odpowiedzią było zerwanie stosunków i nawet próba podjudzania przeciw nam wszystkich neutralnych państw. Dziś oświadcza Wilson nadto otwarcie, że możliwym jest bezpośredni udział Ameryki w walce.

Żadne żywotne interesy Ameryki nie zmuszają prezydenta do wojennego kroku. Słuszność nakazywałaby, aby nie zajmować stanowiska przeciw ludowi, który walczy o byt i który Ameryce nic innego jak tylko przyjaźń okazywał. Ale cośmy ze strony Ameryki przeżyli, nie mogło nas zachęcić do liczenia tam na słuszną ocenę naszej decyzyi. Było krokiem naturalnej ostrożności oglądnąć się naczas, wobec możliwego nowego nieprzyjaciela, za nowymi sprzymierzeńcami. Wobec zdrady, niema żadnej bezwzględnej pewności, a rząd Wilsona, posługując się zdrajcami, spowodował uniezgodnienie, żeśmy mieli wszelki powód do ostatecznej czujności. **Nasza propozycya sojuszowa wobec Meksyku miała nastąpić dopiero po wypowiedzeniu wojny ze strony Ameryki. Jeżeli Ameryka podziela nasze pragnienie uniknięcia wojny ze Stanami Zjednoczonymi, to wiadomość w Meksyku o tem ograniczy się do tego, co Wilson sam o tem ogłosił.**

Na Wilsona samego spadnie wobec historyi odpowiedzialność, jeżeli jego kraj bez wszelkiej koniecznej potrzeby zostałby wciągnięty w okropności krwawej wojny światowej. **Czy Wilson obecnie wybierze wojnę lub pokój, nie sprowadzi nas ani o włos z raz zajętej przez nas drogi dnia 1 lutego br.**

Przed wybuchem wojny z Ameryką.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 marca.

»Wiener Allgemeine Zeitung« donosi:

W Londynie liczą na to, że **Stany Zjednoczone w ciągu bieżącego tygodnia wypowiedzą Niemcom wojnę.**

Szczególne znaczenie przypisują wizycie amerykańskiego ambasadora w Londynie u Lloyd George'a.

Wiedeń, 9 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Waszyngtonu:

Senat zbierze się w dniu 27 marca. Przy tej sposobności Wilson wygłosi mowę, w której **poda swoje plany uzbrojenia okrętów handlowych.**

Senator Lodge oświadczył w Senacie, że **sytuacya tak się zaostrzyła, iż wojna wybuchnie lada dzień.**

Kompromis w Senacie.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 marca.

Do »W. Allgemeine Ztg.« donoszą z Waszyngtonu:

Między republikańskimi a demokratycznymi członkami Senatu przyszedł do skutku kompromis, według którego większość wystarcza, aby dyskusyę zamknąć.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 9 marca.

(Reuter). Zjednoczony wydział Kongresu, złożony z demokratów i republikanów, postanowił polecić zmianę regulaminu Senatu w tym kierunku, że każda dyskusya może być zamknięta większością $\frac{2}{3}$ głosów.

Zbrojenie okrętów handlowych.

Haga, 9 marca.

»New York World« donosi z Waszyngtonu:

Generalny prokurator Gregory wydał orzeczenie, że prezydent Wilson ma prawo do czynienia zarządzeń, celem uzbrojenia okrętów handlowych.

»United Press« donosi, że **Wilson wydał natychmiast rozkaz, ażeby okręty handlowe uzbrojono.**

(Telefonem).

Wiedeń, 9 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Waszyngtonu:

Kilka towarzystw okrętowych **nie chce uzbroić swych okrętów handlowych,** zanim Senat nie powziąłnie odpowiedniej decyzyi.

Próbny okręt amerykański.

Wiedeń, 9 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Hagi:

Amerykański okręt amunicyjny, który w sobotę odpływa do Europy, będzie uzbrojony nie przez rząd, lecz przez towarzystwo żeglugi, będące jego właścicielem. Towarzystwo obejmuje całe ryzyko. Kilku byłych oficerów artyleryi będzie pełnić służbę przy działach okrętu.

Ameryka a koalicya.

Zurych, 9 marca.

Wedle wiadomości z Londynu, tamtejszy **ambasador Stanów Zjednoczonych nawiązał rokowania z rządem angielskim, tudzież tamtejszymi ambasadorami koalicyi w sprawie warunków, pod jakimi Ameryka wzięłaby udział w wojnie.**

Jak donosi »Telegraphen-Information«, chodzi przedewszystkiem o współdziałanie flot wojennych. Dotąd, o ile wiadomo, niema jeszcze konkretnych wyników.

Chiny a Niemcy.

Wiedeń, 9 marca.

»Neue Freie Presse« otrzymuje następujące informacye z Berlina:

Ambasada chińska nie otrzymała dotąd żadnych wskazówek co do stanowiska swojego rządu i dlatego nic może nie powiedzieć ani o dalszem trwaniu, ani o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Chinami a Niemcami.

Pomiędzy tutejszą ambasadą a rządem chińskim istnieje normalny ruch telegraficzny. Należy więc przypuścić, że ambasada otrzymałaby zawiadomienie, gdyby zerwanie stosunków nastąpiło rzeczywiście.

Wobec tego wiadomość, podaną przez »Morning Post«, należy uważać za przedwczesną. Oczywiście istnieje rzeczowa możliwość, że owo zapowiedziane wydarzenie nastąpi.

Z pobytu pary cesarskiej w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 9 marca.

Cesarz i cesarzowa przybyli tu wczoraj o wpół do 8 rano. Cesarstwo zrzekli się wszelkiego przyjęcia oficyalnego. Na dworcu zjawili się więc tylko burmistrz, prezydent policyi, naczelnik stacyi i komendant dworca. — Przed południem cesarz przyjął na posłuchaniach hr. Tiszę, ministra sprawiedliwości Ballogha, o 11-tej nastąpił szereg audyencyj dla osób, dziękujących za odznaczenia, które otrzymały z okazyi uroczystości koronacyjnej.

Hr. Tisza na specyalnem posłuchaniu u królowej, nawiązując do poprzedniego swego referatu, przedłożył szczegóły wielkiej akcyi dobroczynnej, którą monarchini się żywo interesuje. Akcya ma na celu wszystkim ofiarom wojny, potrzebującym rady i pomocy, dać do rozporządzenia doradcę, prócz tego organizować odpowiednie instytucye dobroczynne.

Po południu monarcha przyjął deputacyę komitatu Szopronia, potem na posłuchaniach ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu. Królowa odwiedzała rannych. O godz. 9 minut 30 cesarstwo odjechali z powrotem do Wiednia.

Zgon hr. Zeppelina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 marca.

Hr. Zeppelin zmarł wczoraj przed południem w sanatoryum w Charlottenburgu na zapalenie płuc.

Podróż króla czarnogórskiego do Rosyi.

Bern, 9 marca.

Donoszą tu z Bordeaux:

Król czarnogórski Mikołaj i następca tronu Danilo udadzą się wkrótce do Petersburga. — Król ma pozostać w Rosyi czas dłuższy.

Zamordowanie córki admirała Capelle.

Rotterdam, 9 marca.

Dzienniki londyńskie donoszą:

Córka admirała Capelle, sekretarza stanu niemieckiej marynarki, żona niemieckiego oficera, internowanego w Japonii, **została w obozie koncentracyjnym zamordowana.** Jak się zdaje, było to morderstwo rabunkowe.

Ruch niepodległościowy w Irlandyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 marca.

»Abend« donosi z Hagi:

W Irlandyi przyszło ponownie do bardzo poważnych niepokojów. **Ruch niepodległościowy przybiera zatrważające rozmiary.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 marca.

Urzędowo donoszą dnia 8 marca 1917:

Wschodni teren wojny.

W Karpatach lesistych, na północny zachód od przełęczy Tatarskiej, spędzono nieprzyjaciela z jednego wzgórza.

Na Wołyniu utarczki na przedpolach i wzmożona walka ogniowa.

Włoski teren wojny.

Naogół słaba działalność bojowa. Patrole atakowe pułku honwedów piechoty nr. 32 przyprowadziły 15 jeńców z włoskiej pozycyi na zachód od Kostanjevicy.

Południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 marca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 8 marca:

Zachodni teren wojny.

Tylko w Szampanii gwałtowny ogień artyleryjski.

Na innych frontach śnieżyce, naogół spokój. Przy wypadach wywiadowczych między Sommą a Oisą wzięliśmy do niewoli 17 Anglików i Francuzów, zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych.

Wschodni teren wojny.

Nie było żadnych ważniejszych działań bojowych. Między Wilejką a Mołodecznem rosyjski pociąg wykoleił się wskutek tego, że rzucono nań bombę.

Na froncie macedońskim, na północ od jeziora Dojran, utarczki straży przednich.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 9 marca.

Biuro Wolffa donosi 8 bm. wieczór:

Na zachodzie i wschodzie, przy zawiei śnieżnej, nic nadzwyczajnego.

Berlin, 9 marca.

Biuro Wolffa.

Na froncie zachodnim od 1 marca wzięto do niewoli 333 Anglików i 730 Francuzów, zdobyto 32 karabinów maszynowych i 25 karabinów szybkostrzelnych.

Ofenzywa niemiecka.

Zurych, 9 marca.

»Rieczː stwierdza na podstawie urzędowych danych, że **Niemcy sposobią się gorączkowo do wiosennej ofenzywy.**

Nowe ugrupowanie armii francuskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 marca.

»Abend« donosi z Zurychu:

Z powodu zmiany frontu wojsk niemieckich nad Ancre, **Francuzi zostali zmuszeni do nowego ugrupowania swoich i angielskich sił.**

Włosi na froncie francuskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 marca.

»Abend« donosi:

Według informacyi »Münchener Neueste Nachrichten« z Zurychu, **Włosi mają przesłać 300.000 żołnierzy na front francuski.**

Dzienniki szwajcarskie wątpią w autentyczność tej informacyi, podnosząc, że **Włochy nie posiadają takich rozporządzalnych sił do użycia na innym froncie.**

Storpedowanie francuskiego kontrtorpedowca.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 9 marca.

Minister marynarki donosi:

Kontrtorpedowiec »Cassini«, który był przydzielony do służby patrolowej na morzu Śródziemnem, został przez nieprzyjacielską łódź torpedową dnia 28 lutego **storpedowany.** Komora prochowa eksplodowała, przyczem okręt w niespełna dwóch minutach zatonął. **Zginął przytem komendant, 6 innych oficerów, oraz 101 podoficerów i żołnierzy.** Wyratowano 2 oficerów oraz 32 podoficerów i żołnierzy.

Zderzenie się angielskich okrętów.

Haga, 9 marca.

Podróżni, którzy przybyli z Anglii i Francyi opowiadają, że **pod Folkestone dwa angielskie kontrtorpedowce zderzyły się podczas mgły i zatonęły.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 9 marca.

Główna kwatera donosi:

Front nad Tygrysem: Anglicy tylko powoli zbliżają się do naszych stanowisk.

Front kaukaski: Tylko starcia między patrolami wywiadowczymi w kilku miejscach.

Front synajski: Próby Anglików zbliżenia się do naszego prawego skrzydła zostały przez nasze forpoczty udaremnione.

Front galicyjski: W okolicy Dzikich Łanów wojska nasze w walce na bomby odparły atak rosyjskiego batalionu, zadając mu ciężkie straty.

Z organizacyi i działalności Rady Stanu.

Z kompetentnej strony otrzymujemy następujące streszczenie dotychczasowej organizacyi i działalności Rady Stanu w Warszawie.

Pierwszą czynnością Rady było ułożenie dla siebie regulaminu, możliwie rozszerzającego zakreślone kompetencye. Udało się w nim wprowadzić dwie podstawowe instytucye: 1) Departamenty, tworzące zaczątek ministeryów, oraz 2) Komisaryaty prowincyonalne, mające pełnić zaczątek przedstawicielstwa Rady Stanu — tego pierwszego rządu polskiego — w całym kraju. Dwie te, zasadnicze zdobycze przygotowują grunt do objęcia władzy wykonawczej przez nasze społeczeństwo.

Przy Departamentach tworzą się Rady departamentowe, jako ciała doradcze, zbiorowe przy Dyrektoryach. Powstały już Rady takie przy Departamentach: spraw wewnętrznych, spraw gospodarczych, sprawiedliwości i skarbu. W skład ich wchodzą zarówno członkowie Rady Stanu, jak i osoby z poza niej.

Z prac poszczególnych departamentów zaznaczyć należy:

1) Departament spraw wewnętrznych opracował ustawę dla Rad gminnych — podstawowej komórki administracyjnej, która dotychczas nie istniała, przez co samorząd gminny ciągle kulał. Ze względu na mało przygotowanie wójtów i innych urzędników gminnych, Rady gminne, do których wejdą żywioły bardziej wyrobione — właściciele ziemscy, nauczyciele ludowi, księża, lekarze, aptekarze, czy inni inteligenci, osiadli na wsi — mają więc szeroką kompetencyę. Opracowywana jest obecnie ustawa dla miast i miasteczek, ujednostajniająca samorządy na terenie obydwu okupacyj. Zanim ona zostanie wprowadzona w życie, podjęto starania w celu zaprowadzenia we wszystkich miastach języka polskiego, jako urzędowego i stopniowego usuwania burmistrzów, ławników i urzędników Niemców, nie władających polskim językiem z miast takich, jak Łódź, Zgierz, Płock, Kalisz, Zduńska Wola i t. d. — W tym celu wyjechała specyalna deputacya do Łodzi, o czem donoszono w pismach. Wreszcie podjęto starania w celu zniesienia linii demarkacyjnej między okupacyami. Nie należy jednak liczyć na rychłe spełnienie tego postulatu, co najwyżej mogą być usunięte przeszkody w ruchu osobowym; już zrobiono ustępstwa dla pewnych kategoryj osób (członkowie i funkcyonaryusze Rady Stanu, studenci), oraz dla pogranicznych miejscowości (Zagłębie).

2) Departament sprawiedliwości wykończył projekt organizacyi i objęcia sądownictwa przez Radę Stanu; w sprawie tej obecnie toczą się pertraktacye z władzami okupacyjnemi.

3) Departament gospodarstwa społecznego podzielił się na 5 komisyj: rolną, przemysłową, handlową, finansową i ogólną. Do pracy w nim zaproszono kilkudziesięciu ludzi z poza Rady Stanu. Główną dotychczas czynnością departamentu jest sprawa powstrzymania nadmiernych rekwizycyj. W tym celu interweniowano u gen. gub. Beselera i polecono komisyi, która udała się do Łodzi, zbadanie tej kwestyi na miejscu.

Na posiedzeniu plenarnem Rady Stanu w dniu 24 lutego został przyjęty wszystkiemi głosami obecnych (24) następujący nagły wniosek: „Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego wystąpi z całą stanowczością z kategorycznym żądaniem powstrzymania ostatnio wydanych rozporządzeń władz okupacyjnych niemieckich, dotyczących demontowania maszyn i aparatów w fabrykach, których wykonanie w całej rozciągłości byłoby równoznacznem z zupełnem zniszczeniem przemysłu Królestwa Polskiego".

Jednocześnie podjęto akcyę przeciwko rekwizycyom zboża do siewu wiosennego i resztek inwentarza żywego w okupacyi austryackiej. — Wreszcie Departament stara się, aby do urzędu rekwizycyjnego w obu okupacyach należeli przedstawiciele miejscowych przemysłowców i Rady Stanu. Poruszono w departamencie wielokrotnie sprawę uruchomienia przemysłu. Prace i pertraktacye w toku.

4) Departament Pracy nie został jeszcze skompletowany. Wystosował on memoryał w sprawie robotników miejscowych i wywiezionych. Postanowiono założyć w Berlinie i w Wiedniu centralę ochrony robotników polskich, oraz wysłać specyalną delegacyę do Niemiec i Austryi w celu zbadania warunków pracy na miejscu.

5) Departament skarbu opracował regulamin instytucyi p. t.: „Komitet Ofiary Narodowej, o czem już doniesiono. Położy to kres zbieraniu pod płaszczykiem Rady Stanu ofiar na Polski Skarb Wojskowy. W najbliższym czasie ma być ogłoszone, że P. S. W. nie podlega kontroli Rady Stanu. Komitet Ofiary Narodowej będzie zbierał fundusze na cele specyalne, wymienione w komunikacie. Budżet Rady Stanu pokrywany jest z funduszów ogólnych Królestwa Polskiego, znajdujących się w rękach okupantów. Rada Stanu zażądała przedstawienia jej tych rachunków. Należy wszędzie prostować pogłoski, jakoby Rada Stanu była utrzymywana przez Niemców, a Legiony przez rząd austryacki, gdyż jedne i drugie wydatki obciążają oddzielną kasę Królestwa Polskiego, powstającą z podatków, a nadwyżkę pokryje przyszły skarb państwa polskiego.

6) Departament oświecenia i wyznań jeszcze się nie zorganizował. Szef jego, a zarazem wicemarszałek przeciążony jest pracą w Wydziale Wykonawczym. Chce on oprzeć na razie oświatę na środkach społecznych organizacyj i samorządów, dopóki państwo polskie nie zdobędzie własnych funduszów.

7) Departament spraw politycznych jest najbardziej tajemniczy, z natury prowadzonych przezeń spraw. To też wiadomo tylko tyle, że opracował memoryał do władz okupacyjnych w sprawie cenzury.

8) Departament wojny jeszcze nie istnieje, zastępuje go Komisya organizacyjno-wojskowa z J. Piłsudskim na czele. Na wiceprezesa Departamentu upatrzony jest przeważ pułk. Sosnkowski, były szef sztabu I brygady, na sekretarza p. Jędrzejewicz, b. oficer legionowy, ostatnio z P. O. W.

9) Poza Departamentami działają 1) Komisya konstytucyjno-sejmowa, która pierwsze zebranie odbyła we wtorek 27 lutego. Składa się ona z 30 członków i referentów. 2) Komisya do określenia kompetencyi komisarzy miejscowych. Będą oni rekrutowali się raczej z osób przysłanych, a nie z miejscowych obywateli, dla uniknięcia stronniczości i nadania im charakteru urzędowych.

10) Wydział Wykonawczy przesłał władzom okupacyjnym wniosek w sprawie określenia kompetencyi i przyszłej działalności Rady Stanu, w którym zażądano: 1) by rozporządzenia o charakterze prawodawczym były wydawane tylko za zgodą Tymczasowej Rady Stanu i były jednakowe dla obydwu części Królestwa Polskiego, okupowanych dzisiaj przez cesarstwo niemieckie i monarchię austro-węgierską. 2) By był opracowany sposób i czas przejmowania przez Tymczasową Radę Stanu administracyi państwowej. 3) By Tymczasowa Rada Stanu otrzymała prawo ingerencyi w sprawach budżetowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 9 marca.

Dzienniki donoszą z Warszawy:

W najbliższym czasie ogłoszona będzie lista zamianowanych przez Radę Stanu komisarzy dla prowincyi.

Program departamentu pracy.

Lublin, 9 marca.

»Gazeta Lubelska« omawia program departamentu pracy Rady Stanu, który zajmuje się obecnie szeregiem **kwestyj robotniczych**, wśród nich sprawą kas chorych, jakoteż zarządzeniami dla podniesienia przemysłu. Gdy przeprowadzone będzie ustanowienie komisaryatów Rady Stanu w całem państwie, przy komisaryatach tych, przedewszystkiem w centrach przemysłowych i centrach górniczych, utworzone będą **specyalne oddziały dla spraw przemysłowych i spraw robotniczych.**

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 9 marca.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczył wiceprezydent J. K. Federowicz, który po otwarciu posiedzenia zawiadomił, że w stanie prezydenta dra Lea zaszło stanowcze polepszenie i że prezydent niebawem obejmie urzędowanie. W dalszym ciągu zawiadomił przewodniczący o pożegnaniu przez reprezentacyę m. Krakowa b. namiestnika bar. Dillera i wyrażeniu mu podziękowania i uznania za jego działalność dla kraju i popieranie interesów miasta. Dalej podaje przewodniczący do wiadomości, że z powodu nawału pracy wydział magistratu III b aprowizacyjny został zwiększony o jeden oddział c). Kierownictwo wydziału III b poruczono radcy magistratu p. Wydro. Kierownikiem wydziału III c pozostał dalej st. radca magistratu p. Sawiński.

Brak węgla.

Następnie przedstawił przewodniczący wiceprezydent Federowicz w obszernym wywodzie obecny stan aprowizacyi miasta. Aprowizacya miasta bynajmniej się nie poprawiła, przeciwnie — pogorszyła się znacznie. Dowóz węgla z kopalń prawie zupełnie ustał. Miasto otrzymuje dziennie 1 wagon węgla, zamiast ośmiu, składy prywatne nie dostają już nic. Wskutek braku węgla zamknięto w mieście szereg szkół; niektóre z nich później otwarto. Zdaje się jednak, że szkoły te ponownie będą zamknięte.

Węgiel w pierwszym rzędzie potrzebny jest ludności do gotowania. W razie dalszego braku węgla musiałyby być zamknięte teatry i kinoteatry, ogrzewane węglem. Teatr ludowy i kilka teatrów kinematograficznych opalanych jest gazem. Ponieważ gazownia posiada jeszcze zapasy węgla, przeto teatrom tym nie groziłoby niebezpieczeństwo zamknięcia. Natomiast musiałby być zamknięty teatr miejski im. Juliusza Słowackiego. Gmina użyła przeto ostatniego środka i zwróciła się do Komendy twierdzy o doraźną pomoc, prosząc o 100 wagonów węgla. Wojskowość posiada w Krakowie bardzo wielkie zapasy węgla. Wobec braku węgla gmina zakupiła znaczne zapasy drzewa, które sprzedaje po 7 koron za 100 kg.

Ziemniaki — chleb — mleko.

Swego czasu namiestnictwo przyrzekło miastu dostarczenie 15.000 wagonów ziemniaków; równocześnie poczyniła gmina starania w innym kierunku o dostawę dalszych 1500 wagonów. Niestety, wszystkie nadzieje zawiodły. — Wówczas postarała się gmina o pozwolenie na dostawę 100 wagonów ziemniaków z Królestwa Polskiego. Dowóz ten został jednak udaremniony przez żandarmeryę, pełniącą służbę w Królestwie Polskiem i straż pograniczną, która czyniła nieprzewidziane trudności. Gmina zwróciła się przeto z prośbą o interwencyę do miarodajnych czynników. Przed kilku dniami minister dla Galicyi dr Bobrzyński zawiadomił prezydyum, że zakaz dowozu ziemniaków z Królestwa Polskiego został zniesiony.

Co się tyczy mleka, to mleczarnia miejska otrzymuje go nadal w ilości 2000 litrów dziennie. Mleko to atoli wydają mleczarnie tylko dla chorych, na przeciąg 14 do 30 dni, na podstawie świadectwa lekarskiego, potwierdzonego przez miejski urząd zdrowia.

Rejonowanie chleba, niedawno wprowadzone, ułatwiło znacznie sytuacyę. Niedawno zaś ze strony rządu oświadczono, że brak mąki będzie można zastąpić do pewnego stopnia przez tanie mięso. Równocześnie jednak zredukowano ilość bydła, przeznaczonego dla Krakowa, na jedną trzecią dotychczasowego kontyngentu. Gmina zwróciła się w tej sprawie do p. radcy Nowaka, który zapewnił, że ilość bydła na miesiąc marzec będzie tylko nieznacznie dla Krakowa zmniejszona, natomiast w kwietniu redukcya przeprowadzona będzie ściśle.

Rewizye w Krakowie.

W dalszym ciągu poruszył wiceprezydent Federowicz sprawę, obiegających wśród ludności pogłosek, o rewizyach, odbywających się w mieście. Rewizye przeprowadza dotąd w Krakowie z jednej strony dyrekcya policyi, z drugiej magistrat. Rewizye te jednak mają na celu tylko stwierdzenie, czy restauracye, hotele, pensyonaty, kuchnie publiczne i t. d. stosują się do obowiązujących rozporządzeń aprowizacyjnych. Jednak ani dyrekcya policyi, ani magistrat, nie wydały żadnych zarządzeń co do badania zapasów prywatnych. Rewizye takie atoli się zdarzyły, ale nie można było docieć, na czyje polecenie, jaka władza je zarządziła. Przewodniczący zwrócił się w tej sprawie o wyjaśnienie do nowego komendanta twierdzy.

Dodatek „legionowy".

R. m. Porębski oraz r. m. Miedniak interpelują w sprawie zniesienia miejskiego dodatku gminnego na Legiony, wprowadzonego w roku 1914. Przewodniczący wiceprezydent Federowicz wyjaśnia, że sprawa ta przedłożona będzie komisyi budżetowej Rady miejskiej, a następnie pełnej Radzie.

O zastępstwo Galicyi w Centralnej Radzie aprowizacyjnej.

R. m. Daszyński wskazuje na brak przedstawicieli Galicyi w Centralnej Radzie aprowizacyjnej w Wiedniu, co bardzo niekorzystnie oddziałuje na stosunki aprowizacyjne w Galicyi. Mowca krytykuje ostatnie zarządzenia, redukujące dotychczasowy kontyngent bydła, przeznaczony dla Krakowa do jednej trzeciej, poczem przedkłada wniosek nagły, polecający prezydyum miasta, aby wystosowało imieniem ludności do rządu petycyę, domagającą się przyznania konsumentom Galicyi proporcyonalnego zastępstwa w Centralnej Radzie aprowizacyjnej państwowej.

Ochrona lokatorów.

W dalszym ciągu omawia r. m. Daszyński znane już rozporządzenie rządowe w sprawie ochrony lokatorów, które dotąd jednak w Galicyi nie obowiązuje. — Mowca zgłasza wniosek nagły, żądający, aby prezydyum miasta wysłało imieniem ludności do rządu petycyę, domagającą się zastosowania do Krakowa tego rozporządzenia z mocą obowiązującą wstecz od 1 stycznia roku 1917.

R. m. Kosobudzki popiera wniosek w sprawie skłonienia posłów m. Krakowa do poczynienia starań o powołanie przedstawicieli naszego kraju do udziału w obradach organizacyj aprowizacyjnych.

R. m. Wielgus oświadcza, że motywa, które skłoniły rząd do wydania rozporządzenia o ochronie lokatorów, są w odniesieniu do Krakowa aż nadto uzasadnione. Wypowiedzenia celem podwyższenia czynszów mnożą się. Mowca popiera wniosek r. m. Daszyńskiego.

Po zamknięciu dyskusyi uchwalono nagłość i treść wniosków nagłych r. m. Daszyńskiego.

Rada Stanu i Rada miasta Warszawy do Rady miasta Krakowa.

Sekretarz prezydyalny, dr Kannenberg, odczytał następujący telegram, jaki nadszedł z Warszawy na ręce prezydenta dra Lea:

»Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego przesyła Świetnej Radzie drogiego sercom naszym Krakowa wyrazy najgłębszej wdzięczności za jej gorące powitanie i życzenia«. (Oklaski).

Dalej odczytał dr Kannenberg podany we wczorajszej »Nowej Reformie« telegram Rady miasta Warszawy do Rady miasta Krakowa.

Zapis 30.000 K. dla Krakowa.

Następnie podał sekretarz prezydyalny, dr Kannenberg, do wiadomości memoryał urzędnika Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, p. Sułkowskiego, zawierający szereg warunków, od których czyni zależnem zapisanie gminie 30.000 K., subskrybowanych w III. i IV. pożyczce wojennej.

O kościół w Dębnikach.

Z porządku dziennego wiceprezydent Rolle referował sprawę budowy kościoła w Dębnikach. Gmina m. Krakowa odstąpiła pod budowę tego kościoła 2200 sążni kwadratowych gruntu w Dębnikach, oraz wyznaczyła jednorazową subwencyę w kwocie 100.000 koron. Równocześnie zastrzegła sobie gmina prawo patronatu w nowej parafii i wyraziła życzenie, aby na projekta budowy kościoła rozpisano konkurs między architektami polskimi. Sprawa ta wywołała blisko dwugodzinną, chwilami burzliwą dyskusyę, w której zabierali głos r. m.: Daszyński, ks. Caputa, Czubryt, Chwastek, Batko, Kosobudzki, Krzepowski, Bandrowski, dr Schneider, Peroś i Dudek. Ostatecznie przedstawione przez referenta wiceprezydenta Rollego w tej sprawie wnioski sekcyi I. i IV. oraz komisyi gruntowej uchwalono.

Dalsze sprawy.

Z porządku dziennego po referacie radcy magistratu Grzybały uchwalono wniosek sekcyi II., polecający komisyi miejskiej, aby obok podatku rentowego od kuponów pożyczki emisyjnej gminy m. Krakowa w kwocie 23,600.000 koron opłacała także od roku 1916 wprowadzony ces. rozporządzeniem z 28 sierpnia r. 1916 100%-wy dodatek wojenny przez czas jego istnienia. Dalej przyjęła Rada m. „en bloc" wnioski sekcyi II. i III. w sprawie opłacania przez kasę miejską podatków z dodatkiem wojennym od poborów i należytości stemplowych od dekretów funkcyonaryuszów miejskich, począwszy od 1 grudnia 1917 po koniec grudnia 1917 roku, oraz w sprawie uwolnienia tych funkcyonaryuszów w tym czasie od płacenia taks służbowych i opłat emerytalnych.

Postanowiono odnieść się do ministerstwa skarbu o zwrócenie gminie m. Krakowa zapłaconych przez nią za funkcyonaryuszy gminy podatków od poborów służbowych i należytości stemplowych od dekretów od 1 grudnia 1916 do końca 1 grudnia 1917, analogicznie do ulg przyznanych funkcyonaryuszom państwowym.

Emerytom gminnym, wdowom i sierotom po urzędnikach i służbie gminnej przyznano na rok 1917 zasiłek drożyźniany w wysokości zasiłku przyznanego przez ministerstwo skarbu emerytom państwowym, oraz wdowom i sierotom po urzędnikach i służbie państwowej. Osoby, którym przyznano zaopatrzenie w drodze łaski, mają być traktowane na równi z emerytami.

Płace nauczycielek tymczasowych miejskiej szkoły przemysłowej żeńskiej i szkoły gospodarstwa domowego podwyższono o 300 koron rocznie, t. j. z 1800 koron na 2100 koron z mocą obowiązującą wstecz od 1 stycznia 1917 roku.

W dalszym ciągu po referacie wiceprezydenta Sarego uchwalono zakupić dla Muzeum Narodowego w Krakowie obraz „Kardynał" pędzla ś. p. Henryka Rodakowskiego za 18.000 koron.

Z kwoty tej 10.000 koron będzie pokrytych przez ofiarowaną na ten cel dotacyę wiceprezydenta J. K. Federowicza, resztę zaś z funduszu obrotowego miejskiego.

Imieniem Rady miejskiej wyraził p. Sare wiceprezydentowi Federowiczowi serdeczne podziękowanie za tak hojny dar, który przyczynił się do wzbogacenia zbiorów Muzeum Narodowego.

Imieniem Tow. miłośników zabytków i historyi w Krakowie złożył podziękowanie r. m. Muczkowski.

Na tajnem posiedzeniu

uchwalono przyznać VIII. klasę rangi inżynierowi p. Stanisławowi Stahlowi, kierownikowi miejskiego zakładu czyszczenia miasta, IX. zaś klasę rangi inżynierom zarządu zakładu wodociągowego miejskiego: Stanisławowi Januszowi Niedziałkowskiemu i Jerzemu Tokarskiemu.

P. Maryanowi Dubieckiemu przyznano z okazyi jego 30-letniego jubileuszu wykładów na kursach imienia Baranieckiego dożywotnią honorową emeryturę w wysokości dotychczasowej remuneracyi za wykłady, a mianowicie w kwocie 660 K rocznie, począwszy od 1 lipca 1917 roku, zwalniając go równocześnie począwszy od powyższego terminu od obowiązku dalszego wykładania.

Na tem o godzinie 9½ wieczorem posiedzenie Rady miejskiej zakończono, odraczając kilka innych spraw do następnego posiedzenia.

Kronika.

Kraków, 9 marca.

Odwilż. Zwyżka temperatury w dniu wczorajszym trwała dalej, termometr wskazywał już 3 stopnie Celsiusza ciepła; zwyżce tej towarzyszyła wczoraj gwałtowna odwilż. Zwały śnieżne szybko stopniały, wszędzie na ulicach i chodnikach ukazało się soczyste marcowe błoto. Ponieważ barometr wskazywał przez cały dzień gwałtownie na zmianę, przeto musimy się przygotować prawdopodobnie na dłuższą przedwiosenną szarugę.

Przyjazd namiestnika Galicyi Karola hr. Huyna. Nowy namiestnik Galicyi, generał kawaleryi Karol hr. Huyn, przyjeżdża do Białej w niedzielę, gdzie będzie udzielał posłuchań tak urzędnikom, jak i osobom prywatnym.

Do Krakowa przybędzie namiestnik hr. Huyn w niedzielę wieczorem i tutaj stale zamieszka. Posłuchań będzie udzielał hr. Huyn następnego dnia, to jest w poniedziałek od godziny 10 rano przedstawicielom władz i urzędów, instytucyj i t. d., oraz osobom prywatnym w biurze Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi przy ulicy Czystej l. 16. I. piętro.

Osoby, chcące się zjawić na posłuchaniu u nowego namiestnika, winny dzisiaj, w sobotę, lub niedzielę zgłosić się do komisarza Gałuszki w biurze Centrali przy ulicy Czystej. Posłuchania zgłosić można także telefonem u p. komisarza Gałuszki (Nr 1.195).

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr Zoll, nie będzie w najbliższą niedzielę udzielał posłuchań w Krakowie.

Wystawa w krakowskiej szkole inwalidów przy ulicy Smoleńsk (oddziału przemysłowego) i w Lidze Pomocy przemysłowej przy ulicy Straszewskiego (oddziału zajęć przemysłowo-domowych) otwartą zostanie dzisiaj o godz. 10, względnie 11 przed południem. Wczoraj kończono gorliwie ostatnie przygotowania około dekoracyi sal wystawowych i ugrupowania przedmiotów, na wystawę przeznaczonych. W uroczystości otwarcia tej interesującej wystawy wezmą udział: arcyksiążę Karol Stefan, członkowie krajowej komisyi opieki nad inwalidami z ks. biskupem Sapiehą i radcą dworu Brücknerem na czele, przedstawiciele krakowskiej komendy wojskowej, oraz twierdzy, oficerowie wszystkich oddziałów szkoły inwalidów z komendantem Glassnerem, zastępcy miasta, władz, wreszcie przedstawiciele instytucyj i stowarzyszeń przemysłowych, oraz rękodzielniczych. Wystawa wywołała w mieście żywe zainteresowanie.

Z magistratu miasta Krakowa komunikują: Prezydent miasta, dr Leo, uwolnił w dniu wczorajszym starszego radcę magistratu dra Sikorskiego, który otrzymał inne zajęcie, od referatu i kontroli miejskich kuchni wojennych i powierzył te czynności kierownikowi miejskiego biura statystycznego koncepiście magistratu Kazim. Czarneckiemu. Na czas zajęcia p. Czarneckiego kuchniami miejskiemi sprawować będzie kierownictwo miejskiego biura statystycznego docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr Roman Rybarski przy pomocy młodszego konceptowego urzędnika magistratu.

Docent dr Rybarski wstąpił do miejskiego biura statystycznego w charakterze naukowego współpracownika dla wydawania publikacyj biurowych. Dotychczasowy naczelnik miejskiego biura statystycznego, dr Kazimierz Kumaniecki, pełni od wybuchu wojny służbę wojskową, a w ubiegłym miesiącu został zamianowany nadzwyczajnym profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego dla prawa administracyjnego i statystyki.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego, dopuszczającą dra Zygmunta Łempickiego do docentury prywatnej z zakresu języka i literatury niemieckiej na tym wydziale.

Koncert dla rannych i chorych oficerów. Staraniem znanego w szerokich kołach obywatelskich naszego miasta, świeżo mianowanego lekarzem pułkowym, dra Jana Latinika, szefa oddziału VI. szpitala fortecznego Nr 1, odbył się onegdaj koncert muzykalno-wokalny w szpitalu wojskowym w Domu akademickim przy ulicy Jabłonowskich. Skrzętnym zabiegom pp. drowej Latinikowej i bar. Justyny Konopczanki udało się pozyskać do występu pierwszorzędne siły artystyczne Krakowa, a to: pp. Pilarz-Mokrzycką, śpiewaczkę operową, Wandę Jarszewską, artystkę dramatyczną, Zygmunta Przeorskiego, pianistę, i Józefa Stępniowskiego, śpiewaka operowego. Na koncert ten, połączony z przyjęciem podwieczorkowem dla artystów i dla całego audytoryum, zaproszono z miasta reprezentantów najwyższych sfer wojskowych i sanitarnych, oraz wszystkich lekarzy szpitala twierdzy. Na program koncertu złożyły się pierwszorzędne utwory muzyczne i poetyczne, wykonane z niezwykłym artyzmem przez doskonałych ich interpretatorów. Zachwycone audytoryum darzyło zarówno artystów, jak i inicyatorów przemiłego wieczoru niemilknącymi oklaskami, ofiarowując im nadto wiązanki kwiatów.

Z Koła Polonistów U. U. J. W piątek, dnia 2 bm., odbyło się walne zgromadzenie Koła Polonistów w obecności kuratora profesora Ignacego Chrzanowskiego. Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności Koła przez prezesa p. Stefana Papée, przeprowadzono wybory, uzupełniające wydział. Wiceprezesem wybrano p. Janinę Mazanowską, zast. bibliotekarza p. Zofię Kudlińską, zast. sekretarza p. Annę Draganównę, czytelnianym p. Aleksandra Slapę. Na wniosek wydziału uchwalono wyrazić p. Leonardowi Bończy, artyście tetaru miejskiego, szczere uznanie i podziękowanie serdeczne za wykłady »O umiejętności mowy i wymowy«, które, dzięki bezinteresowności prelegenta, pomnożyły znacznie zasoby Koła.

W szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki rozpoczęła się nauka w sobotę, dnia 10 b. m.

Ostrzeżenie. Komunikują nam: C. i k. austryacki wojskowy fundusz dla wdów i sierót podaje do wiadomości, że tylko osoby, które posiadają legitymacye tego Towarzystwa, są uprawnione do sprzedawania portretów cesarza i cesarzowej, wydanych przez to Towarzystwo.

W ostatnich czasach handlarze nieuprawnieni do tego starali się u prywatnych i urzędowych osób sprzedawać te portrety. W interesie funduszu dla wdów i sierót uprasza się zatem kupować portrety tylko od tych, którzy są przez to Towarzystwo uprawnieni i którzy w rzeczywistości zysk przeznaczają na cel wojskowych wdów i sierót.

Z sali sądowej. Przed krakowskim sądem powiatowym karnym odpowiadał dzisiaj majster szewski, Stanisław L... za oszustwo i lichwę towarową. Pani Zofia Wawrocka poleciła w październiku z. r. oskarżonemu wykonanie paru zelówek dla swej 16-letniej córki, uczennicy seminaryum nauczycielskiego. Podeszwa miała być ze skóry, a cena umówiona została na 18 koron. Gdy po paru dniach robota odebraną została a panienka w podzelowanych bucikach przeszła się raz do szkoły, podeszwa zaczęła się wystrzępiać i odpadać. Na przedstawienie p. Wawrockiej, co to za zelówki, szewc twierdził, że są ze skóry, obruszył się nadto na p. Wawrocką za posądzenie i chciał ją za drzwi wyrzucić. P. Wawrocka zaniosła trzewiki na policyę, która wniosła przeciw szewcowi doniesienie do sądu. Zawezwany do rozprawy, rzeczoznawca sądowy p. Andrzej Lasak po obejrzeniu podeszwy, z której zrobione były inkryminowane zelówki, orzekł, że nie były one ani ze skóry, ani z tektury, jak mylnie przyjęto doniesienie, ale z jakiejś masy, czy z papy, która winna kosztować 5 do 6 koron a wraz z robotą 10 do 11 koron. Gdy się przyjmie do tego jeszcze koszta obcasów na 3 do 4 koron, to robota cała wraz z materyałem winna kosztować najwyżej 14 do 15 koron. Adwokat poszkodowanej żądał wobec tego orzeczenia rzeczoznawcy surowego ukarania oskarżonego, raz dlatego, bo oszukał poszkodowaną, dając jej materyał inny, niż umówiony, a powtóre dlatego, bo popełnił lichwę towarową żądając i pobierając za towar liche ceny nadmierne. Sąd skazał oskarżonego na 5 dni aresztu i odesłał poszkodowaną z jej roszczeniami o odszkodowanie na drogę cywilną. Obrońca oskarżonego zgłosił zażalenie nieważności.

Ruch pocztowy w Galicyi. Inspektorat pocztowy w Krakowie komunikuje: Wedle ostatnich rozporządzeń ministerstwa handlu, można we wszystkich urzędach pocztowych w Galicyi w obrocie wewnętrznym przyjmować od jednego nadawcy — nie zaś od jednego adresata — najwyżej pięć pakietów dziennie. Waga każdego z tych pakietów może wynosić najwyżej 10 kilogramów. W obrocie do Węgier można przyjmować od jednego nadawcy najwyżej dziesięć pakietów dziennie. W obrocie z Austryi do Galicyi przyjmuje się od jednego nadawcy również najwyżej pięć pakietów dziennie, jednak bez ograniczenia wagi poszczególnych pakietów.

Przyjmowanie pakietów t. zw. koniecznych, pilnych, polowych z drożdżami, z nasionami i przesyłek pieniężnych, pozostaje wogóle nieograniczone. W pakietach do poczt polowych nie wolno przesyłać artykułów spożywczych, podlegających zepsuciu.

Z kraju.

Lwowska delegacya K. B. K. do bar. Dillera. Lwowska delegacya K. B. K., która doznała w swej akcyi ratunkowej życzliwego i materyalnego poparcia ze strony b. namiestnika JE. bar. Dillera, wystosowała do niego pismo, w którem między innemi powiedziano:

Ekscelencyo! Z uczuciem żywego żalu dowiedzieliśmy się, iż Wasza Ekscelencya opuszcza urząd namiestnika Galicyi. A nikt w tym stopniu nie miał sposobności ocenić zacnego Twego, Ekscelencyo, serca, nikt tak dobrze poznać wysokich przymiotów Twego charakteru, jak ci właśnie, którzy czynni w związkach dobroczynnych starają się wedle sił nieść pomoc niedoli zgnębionej ludności. Nasza delegacya Krakowskiego Książęco-Biskupiego Komitetu ratunkowego zawdzięczają Ci Ekscelencyo, w swej działalności na każdym kroku łaskawą pomoc i troskliwą opiekę.

Jest więc dla nas potrzebą serc wyrazić Ci, Ekscelencyo, naszą głęboko odczutą wdzięczność, a zarazem dołączyć zapewnienie, że Twa działalność zyskała Ci drogą, niewygasłą pamięć i wdzięczność w uczuciach ludu polskiego.

Prezydyum i wydział wykonawczy Lwowskiej Delegacyi K. B. K.: † ks. arcybiskup dr Józef Bilczewski, † Ks. arcybiskup dr Józef Teodorowicz, Leon hr. Piniński, Ks. dr Józef Zajchowski, Aleksander Dąmbski, Dr Stanisław hr. Badeni, Dr Włodzimierz Godlewski.

Zamknięcie szkół we Lwowie. Komisya sanitarna lwowska oświadczyła się za wnioskiem fizykatu w przedmiocie zamknięcia dwóch szkół w dzielnicy II. z powodu tyfusu plamistego. — Nauka w tych szkołach podjętą zostanie dopiero po zupełnem wygaśnięciu epidemii.

W związku z tą sprawą rozstrząsano równocześnie kwestyę ułatwienia młodzieży szkolnej pobierania kąpieli, gdyż w wypadkach tyfusu plamistego sama dezynfekcya jest niewystarczającą.

Tyfus plamisty a aprowizacya we Lwowie. Komisya sanitarna lwowska na swem ostatniem posiedzeniu zastanawiała się nad sposobem ulepszenia warunków aprowizacyjnych dla uboższych warstw mieszkańców. Jak wiadomo, tyfus plamisty łatwiej nawiedza osoby, nędznie się odżywiające, zwłaszcza, gdy temu sprzyjają nieodpowiednie warunki hygieniczne. W tej sprawie wyraziła komisya zdanie, że w komisyi aprowizacyjnej winien zasiadać lekarz, wybrany z łona Rady przybocznej.

Przygoda prezydenta dra Rutowskiego. We Lwowie onegdaj około godziny 1 po południu, gdy prezydent dr Rutowski jechał w powozie ulicą Halicka, od strony ulicy Wałowej najechał pędem wóz, zaprzężony w parę koni. Woźnica wstrzymał wprawdzie konie, ale dyszel mimo to ugodził w szybę powozu i rozbił ją na kilka części. Na szczęście czcigodny prezydent wyszedł bez szwanku z tej niemiłej przygody.

Rocznica śmierci. Krajowe strażactwo, które dotkliwie odczuwa stratę swego nieodżałowanego naczelnika ś. p. dra Alfreda Zgórskiego, postanowiło uczcić pamięć tego gorliwego współpracownika na niwie pożarnictwa krajowego. W tym celu krajowy Związek straży pożarnych, jako naczelna instytucya wszystkich organizacyj strażackich w kraju, zapowiada na dzień 13 marca b. r. o godzinie 10 rano, jako w rocznicę śmierci zmarłego naczelnika, nabożeństwo żałobne w kościele OO. Bernardynów. Zapraszając na to nabożeństwo strażactwo i instytucye bratnie, wzywa równocześnie wszystkie straże pożarne w kraju, aby w tym

dniu w razie niemożliwości przybycia do Lwowa, odprawiły nabożeństwa żałobne za pamięć zmarłego naczelnika w miejscu swej siedziby.

III. zwyczajne walne zgromadzenie »Polskiego Towarzystwa kredytowego nauczycieli szkół wyższych we Lwowie«, Stowarzyszenia zajestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 18 b. m. o godzinie 4 po południu w sali konferencyjnej I. szkoły realnej we Lwowie przy ulicy Kamiennej l. 4.

Z Królestwa Polskiego.

Wiec w Opatowie. W dniu 25 z. m. odbył się w Opatowie wiec polityczny przy bardzo tłumnym udziale włościan z całego powiatu i okolicy. O szczegółach donosi „Gazeta Polska": Przewodniczył włościanin, Jan Frańczak, pocztem delegaci Kasper Dulny i Józef Bąk zdawali sprawozdanie ze zjazdu, który się odbył 18 lutego w Warszawie. Następnie uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

„Zebrani delegaci gmin powiatu opatowskiego witają w Tymczasowej Radzie Stanu pierwszy prawowity Rząd polski i wyrażają mu swe pełne zaufanie, gotowość oddania i poświęcenia wszystkich sił swych, celem jaknajszybszego i najzupełniejszego odbudowania państwa polskiego. Zebrani delegaci domagają się powołania na tron polski króla z rodziny panującej i katolickiej. Uważają silną armię za jedyną rękojmię niepodległości i domagają się od Rady Stanu wezwania do tworzenia wojska polskiego, wyrażając życzenie, aby konieczna do obrony granic armia powstała w drodze powszechnego, regularnego poboru.

„Zebrani delegaci zwracają się do Rady Stanu z prośbą i wezwaniem, aby zechciała jaknajszybciej przeprowadzić potrzebne zarządzenia celem objęcia całej administracyi kraju przez polskie władze administracyjne.

W końcu zebrani proszą Radę Stanu o poczynienie kroków celem jaknajszybszego zniesienia granic okupacyjnych i uwolnienia wszystkich jeńców-Polaków, pozostających dziś w obozach dla jeńców w Austryi, w Niemczech, w Bułgaryi i w Turcyi. Prócz tego zebrani upraszają Radę Stanu o poczynienie ulg przy obecnej surowej rekwizycyi zboża ze strony czynników okupacyjnych".

Spis mąki i zboża w Kieleckiem. „Gazeta Kielecka" donosi:

Wydział aprowizacyjny powiatu kieleckiego, wydał odezwę, obwieszczającą co następuje:

„Pismem z dnia 2 marca 1917 r. poleciła c. i k. Komenda obwodowa przeprowadzić Wydziałowi aprowizacyjnemu powiatu kieleckiego spis zboża i mąki u każdego mieszkańca miasta Kielc i tych miejscowości podmiejskich, które pobierają karty chlebowe. Zawiadamiając o tem ludność, poleca się właścicielom lub zarządcom domów, wogóle posiadaczom zielonych kart legitymacyjnych, ażeby się zgłosili do przynależnych im składów mącznych w dniach od 5 do 8 marca b. r. i odebrali dla swoich lokatorów formularze, które mają być sumiennie, dokładnie, wyraźnem pismem i czysto wypełnione. Celem tego spisu nie jest bynajmniej odbiór, rekwizycya albo kwestyonowanie prawa własności mąki, ale myślą przewodnią tej akcyi jest sprawiedliwy rozdział kart mączno-chlebowych, t. j. niewydawanie ich tym osobom, które na niekorzyść drugich, pozbawionych zapasów, karty pobierają, nie będąc do tego zmuszone koniecznością".

O zniesienie granic okupacyjnych. Rada Narodowa przedstawiła Tymczasowej Radzie Stanu memoryał żądający:

1) Bezwłocznego zniesienia wszelkich utrudnień paszportowych;

2) Zezwolenia na wolny, bez żadnych ograniczeń i trudności, przewóz wszelkich towarów, artykułów żywności, materyałów budowlanych z okupacyi niemieckiej do austryackiej i odwrotnie;

3) Natychmiastowego zniesienia wszelkich utrudnień hamujących swobodną cyrkulacyę prasy polskiej w obrębie Królestwa;

4) Możliwie najrychlejszego przystąpienia do centralizowania pewnych przynajmniej działów zarządu krajem w stolicy, przy równoczesnem ogłoszeniu dalszej zamierzonej w tym kierunku akcyi.

Zjazd krajowy w Warszawie. W dniach 16 i 17 marca odbędzie się w Warszawie zjazd krajowy, urządzony przez departament spraw wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu. Program zjazdu obejmuje w pierwszym dniu następujące punkta:

1) Zagajenie przez dyrektora departamentu spraw wewnętrznych, członka Rady Stanu. M. Lempickiego; 2) przemówienie reprezentanta prowincyi; 3) werbunek ochotniczy i rekrutacya ze stanowiska polskiego i ze stanowiska międzynarodowego (referaty); 4) ogólna sytuacya polityczna; 5) o budowie państwa; 6) organizacya akcyi skarbowej na rzecz Tymczasowej Rady Stanu; 7) zadania i zakres działania komisarzy Tymczasowej Rady Stanu; 8) o organizacyi prowincyi; 9) interpelacye. — Drugiego dnia obrad wejdą na porządek dzienny sprawy następujące: 10) organizacya służby sanitarnej; 11) ciężary wojenne; 12) samorząd; 13) odpowiedzi na interpelacye, dyskusya, rezolucye i zamknięcie zjazdu. Do zjazdu, który ma skupić żywioły »aktywistyczne« w Królestwie Polskiem, poczyniono obszerne przygotowania. Spodziewany jest też liczny udział uczestników.

Adresy do Rady Stanu nadeszły od Komitetu polskiego i Ligi kobiet w Wilnie. Adresy te brzmią:

1) Adres Komitetu polskiego:

»Polskie społeczeństwo na Litwie wita z radością powstanie Rady Stanu Królestwa Polskiego, jako zapowiedź niepodległego bytu całego narodu i wyraża głęboką wiarę, że najbliższa przyszłość odnowi więzy, które w ciągu wieków łączyły Litwę z Koroną.

Wilno, 15 stycznia 1917. Komitet polski«.

Adres ten podpisało 31 najwybitniejszych obywateli miasta Wilna.

Odpowiedź Rady Stanu:

»Do Komitetu polskiego w Wilnie:

»Tymczasowa Rada Stanu, świadoma zadań, które w stosunku do Litwy obowiązują społeczeństwo polskie, ze szczególną radością przyjęła adres Komitetu polskiego w Wilnie, jako dowód, że długie lata ucisku i niewoli nie zdołały zerwać więzów, jakimi świetna a pełna chwały przeszłość połączyła Litwę z Koroną«.

Adres Ligi kobiet w Wilnie:

»Kiedy już w pierwszym roku wojny doszła na Litwę wieść o tworzącej się polskiej sile zbrojnej, o wojsku polskiem, co pod wodzą wielkiego współobywatela naszego, Józefa Piłsudskiego, stało do walki o niepodległość, zawiązałyśmy się w Ligę kobiet pogotowia wojennego, by wojsku temu w miarę sił i możności dopomagać. Wierzyłyśmy zawsze, że musi przyjść dzień, w którym pomoc ta potrzebną będzie żołnierzowi polskiemu, zaciągającemu się w Wilnie na obronę granic połączonej Korony i Litwy, na wezwanie rządu polskiego, jednakowo władnego rozkazywać w Warszawie i w Wilnie. Wierzymy niezłomnie, że dzień ten przyjdzie niedługo. Witamy powstający w Warszawie tymczasowy rząd polski, jako najwyższą i jedyną władzę swoją; pod rozkazami jego chcemy nadal pracować, by przyczynić się także do urzeczywistnienia wielkiego ideału narodowego, do odbudowania wolnego i niepodległego państwa polskiego ze wszystkich ziem byłej Rzeczypospolitej.

Liga kobiet w Wilnie«.

Wiec polityczny. Z Warszawy donoszą: Staraniem Klubu Państwowców Polskich odbył się w „Ogrodzie Zimowym" (Panorama, Karowa 18), wiec polityczny na temat: „Nasza spuścizna historyczna" i „W przededniu powstania armii polskiej".

Biblioteka publiczna w Warszawie. Przed niedawnym czasem odbyło się w Warszawie doroczne ogólne zebranie Towarzystwa biblioteki publicznej przy udziale kilkudziesięciu członków. Przewodniczył wiceprezes inżynier Kondratowicz. — Sprawozdanie zarządu stwierdza, że liczba członków w czasie wojennym spadła, co wpłynęło na uszczuplenie bieżących funduszów biblioteki, jednakże biblioteka nie tylko czasy wojny wytrzymuje, lecz wykazuje znaczny postęp w kierunku udostępnienia jej dla publiczności i przysporzenia skatalogowanych książek, rycin i t. d.

Dzięki zapomodze b. wydziału oświecenia w wysokości 4.000 rubli, udało się bibliotece pokryć wydatki, związane z prowadzeniem instytucyi. Przemówienie swoje p. Kondratowicz zakończył wiarą, że biblioteka niewątpliwie przetrwa i dalsze ciężkie czasy i rozwinie się do takich rozmarów, jak przystało na stolicę.

Z kolei na przewodniczącego zaproszono rejenta Świątopełka Zawadzkiego, na sekretarza mecenasa Wilczyńskiego. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa biblioteki publicznej i komisyi rewizyjnej zatwierdzono. Projekt budżetu na rok bieżący ustalono w sumie 28.715 rubli.

Brak gazet w Warszawie. Z powodu przerwy w ukazywaniu się gazet, spowodowanej strajkiem drukarskim, pisze »Goniec Poranny«: »Trzydniowa przerwa gazeciarska wytrąciła na pewien czas z równowagi przeciętnych pożeraczy pism, w normalnych czasach krytykujących z temperamentem choleryków prasę, iż daje im zbyt skąpe wiadomości. Zapomnieli nagle o swoich pretensyach i, skruszeni, wzdychali do chwili, w której zawarczą maszyny.

Najciężej odczuli to dziennikarze, których zasypywano nieustannemi pytaniami, kiedy pisma ruszą?

W braku prawdziwych informacyj, ożywiła się działalność prywatnych agencyj kawiarnianych, plotących duby smalone o tem, co się dzieje na szerokim świecie. Łgano z taką zawziętością, iż jedno słowo zawierało zazwyczaj aż dwa kłamstwa...

Wskutek nawału materyału bieżącego, w dziennikach potworzyły się tak wielkie zapasy, iż trzeba je będzie wypychać przez szereg dni... O ileż pożądańsze w tych czasach byłyby dla dziennikarzy zapasy mąki, cukru, słoniny...«

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 9 b. m.: »Zmartwienia pana Hamelbeina« Stefana Krzywoszewskiego.

W sobotę, dnia 10 b. m.: (wznowienie) »Otello« Szekspira (występ p. Romana Żelazowskiego).

W niedzielę, dnia 11 b. m.: po południu: »Pomysł panny Franciszki« P. Gavault'a; wieczorem: »Otello« Szekspira (występ p. R. Żelazowskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 10 b. m., o godzinie 2½ po południu: »Karpaccy górale«; wieczorem: »Domek trzech dziewcząt«.

W niedzielę, dnia 11 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Uriel Acosta«; wieczorem: »Grube ryby«, komedya Michała Bałuckiego.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.

(Godzina 7 wieczorem).

Piątek, dnia 9 b. m.: Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Maryan Klecki: »Udomowienie i opanowanie zwierząt przez człowieka« (z obrazami świetlnymi). Część I.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Jan Tatka 30 K od dzieci szkolnych w Łące; Józef Knapczyk 2 K; Augustyn Kummer, ezl. urzęd. komisyi egzaminacyjnej dla blacharzy, 4 K jako nieprzyjęte honoraryum; radca B. W. 2 K jako wygrany zakład.

Na K. B. K.: Rodzina ś. p. Jana Nowaka, emer. prof. gimn. i t. d., zamiast wieńca na jego trumnę 100 K; Józefa Bocheńska 2 K.

Na Legiony: Józef Knapczyk 2 K.

Zmarli:

Wilhelm Wang, inżynier chemii, znany w szerokich kołach Lwowa z działalności w instytucyach humanitarnych, zmarł we Lwowie w 47 roku życia.

Władysław Strzembosz, kustosz Biblioteki Polskiej w Paryżu, wybitna jednostka w paryskiej kolonii polskiej, zmarł w Paryżu w 42 roku życia. Osierocił żonę Stanisławę Maryę z Kraszewskich, wnuczkę znakomitego pisarza.

Inspektoraty żywnościowe.

Jak już doniesiono, instytucya inspektorów żywnościowych zapowiedziana została w rozporządzeniu całego gabinetu w listopadzie z. r. a wprowadziło ją teraz w życie najnowszem rozporządzeniem ministerstwo żywnościowe. Będzie utworzony cały inspektorat, na którego czele stanie jako generalny inspektor żywnościowy pułkownik sztabu generalnego Wallenstorfer, należący do urzędu żywnościowego. § 3 rozporządzenia ujmuje zadanie inspektorów w 3 punktach:

1) We wszystkich sprawach, bezpośrednio czy pośrednio dotyczących wyżywienia ludności, umożliwiać czucie (Fühlungsnahme) ludności z urzędem żywnościowym, poznawać stosunki w kraju pod względem żywnościowym, starać się o usunięcie niedomagań:

2) pomagać władzom i urzędom przy sprawowaniu służby wyżywienia;

3) zdawać pośrednio urzędowi żywnościowemu sprawę o wykonywaniu odnośnych przepisów i o wypełnianiu służby żywnościowej wogóle, tudzież przedsiębrać zarządzone przez ten urząd rekwizycye, rewizye i inne czynności urzędowe.

Inspektorzy mają utrzymywać ciągły kontakt z władzami i urzędami, które otrzymują wskazówki od urzędu żywnościowego; mają też prawo brać z głosem doradczym udział w posiedzeniach rad i urzędów gospodarczych w poszczególnych krajach. Każdy ma obowiązek dawać inspektorom wyjaśnienia o zapasach żywności, o cenach żądanych, płaconych i zaofiarowanych i t. d. Inspektorom i ustanowionym przez nich organom wolno wchodzić do kupieckich i przemysłowych sklepów i warsztatów; do prywatnych mieszkań tylko na podstawie osobnego zlecenia urzędu żywnościowego. Za odmawianie inspektorom tego dostępu lub za udzielanie im mylnych informacyj wyznaczona jest kara do 5000 koron lub 3 miesięcy aresztu.

Inspektorów mianuje kierownik urzędu żywnościowego z pośród urzędników administracyi politycznej, może jednak wybrać i inne osoby do tych funkcyj sposobne. Inspektorzy podlegają wprost urzędowi żywnościowemu.

Jak z powyższego streszczenia rozporządzenia widzimy, funkcyą inspektorów są nietylko rekwizycye i rewizye, lecz wogóle usuwanie niedomagań i wysłuchiwanie życzeń ludności. Objaśnienie urzędowo „Wiener Ztg." zauważa jeszcze, że ta organizacya ma na celu „równomierne rozwinięcie służby aprowizacyjnej w całej Austryi". Ponieważ zadaniem wszystkich dotychczas stworzonych organów żywnościowych, a jest ich sporo, jest rekwizycya i sprawiedliwy rozdział, trochę dziwnym się wydaje, że okazała się potrzeba jeszcze jednego organu o takich samych celach.

Akcya rządu dla wyżywienia ludności.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 marca.

Jak już donoszono, w dniu 2 i 3 marca odbyła się u prezydenta ministrów konferencya w sprawie zamierzonej przez rząd akcyi pomocniczej dla **ułatwienia wyżywienia ludności najmniej zasobnej.** Najważniejszą częścią tej akcyi jest poprawa wyżywienia tych kół, które przez wojnę najciężej zostały dotknięte.

Dla omówienia szczegółowych kwestyj odbyła się w urzędzie żywnościowym pod przewodnictwem ministra Hoefera konferencya, w której brali udział przedstawiciele wchodzących w grę ministerstw i wszystkich urzędów krajowych, jakoteż przewodniczący wspólnej komisyi żywnościowej, generał major Landwehr. Po szczegółowej dyskusyi nad sytuacyą wszystkich krajów koronnych, dalej nad kwestyą rozporządzalnych środków pieniężnych, i kwestyą zapotrzebowania armii, ustalono linie wytyczne dla akcyi pomocniczej w najgłówniejszych zarysach.

Według tego zarysu akcya rządu ma na celu: Przez przyczynienie się z środków publicznych **popierać stosunki wyżywienia tych kół ludności, które wskutek panującej drożyzny nie mogą zakupić sobie dostatecznej ilości pożywienia.** Środki żywności, które na ten cel da rząd do dyspozycyi, nie mają być użyte wedle jakiegoś schematu, ani też nie mają być rozkładane równomiernie przez miesiąc, przeciwnie, zamiarem rządu jest poprzeć akcyę pomocniczą w czasie, kiedy stosunki wyżywienia będą najtrudniejsze, a gdy te stosunki się poprawią, akcyę ograniczyć. W myśl zasady uwzględniania różnorodnych okoliczności, pozostawiono będzie stacyom krajowym (Landesstellen) zastosowanie zamierzonych zarządzeń do stosunków poszczególnych krajów koronnych, prowadzić dalej rozpoczęte już akcye pomocnicze, rozwijać je, wciągać je odpowiednio w ramy nowej ogólnej akcyi, a zwłaszcza uwzględniać także kuchnie ludowe i wojenne, jakoteż inne organizacye dla wyżywienia większego grona osób. Ale przy spożytkowaniu i rozwijaniu istniejących już urządzeń stacye krajowe muszą naogół unikać dodawania nowych organizacyj do dawnych i ograniczać jednolitość akcyi wyżywienia. Urzędy gospodarcze krajowe, powiatowe i gminne, których tworzenie urząd żywnościowy już rozpoczął, są najbardziej powołanymi organami, aby — w pełni uwzględniając istniejące różnice — postarać się o konieczną jednolitość i równomierność zaopatrzenia ludności w najniezbędniejsze środki żywności i zapewnić nieodzowne współdziałanie ludności na wielką skalę.

Akcya ograniczy się ściśle do tych kół ludności, które z powodu wydarzeń wojennych faktycznie cierpią nędzę. **Będzie rzeczą władz krajowych ściśle skreślić koła tych osób, potrzebujących pomocy i przez stosowne zarządzenia, jakoteż przez zaprowadzenie legitymacyj lub kart poboru postarać się o to, by korzyści nowych urządzeń przypadły w udziale rzeczywiście tym, dla których akcya jest wdrożona.** Nie potrzeba podkreślać, że wszystkim biorącym tu udział funkcyonaryuszom nakazano przestrzegać jak najściślejszej bezpartyjności. Nawskroś rzeczowe i sprawiedliwe postępowanie ma być ich najświętszym obowiązkiem, a czynienie różnic społecznych, politycznych lub narodowych musi być za wszelką cenę unikane.

Nadto trzeba będzie uwzględnić, że liczba potrzebujących pomocy w miastach i centrach przemysłowych, jakoteż w obszarach, gdzie panuje dotkliwa nędza i gdzie stosunki wyżywienia są cięższe, musi być znacznie większa, niż w obszarach, które same produkują środki żywności. Dlatego wszelkiego mechanicznego generalizowania lub też schematyzowanie odbiegającego od rzeczywistego stanu rzeczy trzeba będzie starannie unikać.

Środki, które rząd da do dyspozycyi, mają być użyte w taki sposób, by zapobiec szkodliwym wyobrażeniom, jakoby to była jałmużna. Celem akcyi jest zapewnić osobom potrzebującym rozporządzalne środki żywności po tanich cenach i ułatwić im pokrycie ich zapotrzebowania. Chodzić tu może oczywiście o to tylko towary, które nie są urzędowo przydzielane porcyami, lecz które można swobodnie nabywać. Przedewszystkiem idzie tu **o pożywienie mięsne.** Ale ponieważ przyszłość wyżywienia ludu u nas stanowczo wymaga ochrony stanu bydła, trzeba się postarać o to, by także inne artykuły, jakoto jarzyny, ser, jaja i t. d. na ten cel wyzyskać. Co się tyczy pożywienia mięsnego, to dla utrzymania stanu bydła, a zwłaszcza krów, zamierzone jest użycie w znaczniejszej mierze bydła młodego i małego (Jung und Kleinvieh), następnie ryb, drobiu i dziczyzny. W każdym razie trzeba będzie ograniczyć zakupywanie mięsa przez koła zamożne, a to w celu przywrócenia równomierności w konsumcyi mięsa.

Jako zasadę ustalono, by każdy kraj koronny o ile możności pokrywał własne zapotrzebowanie z własnych środków żywności; gdzie ten warunek będzie niemożliwy do wykonania, należy zgłaszać pretensyę do urzędu żywnościowego, a urząd ma się postarać o odpowiednie wyrównanie między krajami koronnemi.

Gospodarcza strona całej akcyi dokona się w ten sposób, że **publiczność będzie miała wgląd w tę akcyę.** Ważnem jest, by akcyę tę w szerokiej mierze wsparła **dobroczynność prywatna.** W czasie kiedy wojna pogłębiła i odświeżyła uczucie łączności, a nędza, płynąca z wojny, wzmogła litość, zasobne koła społeczeństwa z pewnością uznają za swój obowiązek wedle sił dopomagać tym, którzy potrzebują pomocy.

Urząd żywnościowy starać się będzie o ile możności zaprządz koła zasobne do pomocy dla wszelkich celów społecznej opieki.

Ceny maksymalne na ziemniaki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 marca.

»Wiener Zeitung« ogłasza:

Rozporządzenie urzędu żywnościowego z 8 marca w sprawie ustalenia cen maksymalnych na ziemniaki.

§ 1 rozporządzenia ministeryalnego z 12-go sierpnia 1916 zmienia się następująco: Producent, sprzedając ziemniaki zbioru austryackiego z 1916 r., **nie może przekroczyć ceny 15 koron za 1 centn. metr.** zdrowych, odpowiednio suchych, wolnych od ziemi i kiełkowania ziemniaków z wyjątkiem rogalków. Postanowienie to nie odnosi się do sprzedaży drobnej poniżej 1 centn. przez producenta konsumentowi. W cenę maksymalną wliczona jest dostawa do najbliższej stacyi kolejowej lub okrętowej i załadowania.

Dla sprzedaży ziemniaków zbioru 1917 przez producenta ustala się cenę maksymalną pod tymi samymi warunkami i wyjątkami od 10 sierpnia 1917 począwszy na 15 koron, zaś 16 koron, gdy droga do stacyi kolejowej wynosi od 10 do 20 klm., 17 koron gdy droga jest większa. Ceny maksymalne rozumieją się bez worka przy zapłacie gotówką. Jeżeli kupujący nie dostarczy worka, to sprzedawca może na koszt kupującego dostawić konieczną do przewozu słomę do zapakowana. Dla pełnomocnika wojennego zakładu obrotu zbożem sprzedawca obowiązany jest dostarczyć potrzebnej słomy za zapłatą.

Dowóz środków żywności z zagranicy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 marca.

Według rozporządzenia urzędu żywnościowego z 26 lutego, **wszystkie środki żywności, importowane do Austryi, mają być zgłaszane do austryackiego Centralnego Towarzystwa zakupna.** Obowiązek donoszenia nie odnosi się do posyłek z środkami żywności z Szwajcaryi, Holandyi, Danii, Szwecyi i Norwegii do Austryi dla żyjących tutaj obywateli tych państw.

Akcya ł. p. na morzu Śródziemnem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 marca.

Biuro Wolffa donosi:

Kommunikat szefa sztabu admiralicyi marynarki podaje do wiadomości, że **na morzu Śródziemnem zatopiono 9 parowców i 3 żaglowce ogólnej pojemności 32.000 ton.**

Zatopienie transportu wojsk włoskich.

Berlin, 9 marca.

(Biuro Wolffa). Na pokładzie zatopionego 15 lutego na morzu Śródziemnem włoskiego parowca »Minas«, transportującego wojsko do Salonik, wedle zeznania dwóch żołnierzy włoskich, wyratowanych przez naszą łódź podwodną, **znajdował się 1 generał, 3 pułkowników, 2 majorów i tysiąc żołnierzy wojska włoskiego z trzech różnych pułków. Z powodu burzy zatonęli oni wraz z okrętem.**

Wyjazd dwóch parowców z Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 9 marca.

Paryski „New York Herald" dowiaduje się, że **dwa parowce linii Globe odjechały z Ameryki do Europy.**

Walka z obstrukcyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 9 marca.

»Nieuwe Rott. Courant« podaje wiadomość »Times« z Waszyngtona pod datą 6 bm., że **połowa gabinetu waszyngtońskiego podziela zapatrywanie większości uczonych prawników z Waszyngtonu i Nowego Jorku, iż ograniczające postanowienia z r. 1819 nie mogą wchodzić w rachubę.** Koła te przytaczają, że stare ustawodawstwo, odnoszące się do przestarzałych stosunków, nie może tamować polityki, liczącej się z całkiem innymi stosunkami.

Narodowa manifestacya francuska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 9 marca.

(Agencya Havasa). Wczoraj po południu w Sorbonie odbyła się wielka narodowa manifestacya, na której był obecny prezydent Poincaré. Prezydent Izby Deschanel przewodniczył.

Minister sprawiedliwości Viviani imieniem rządu oświadczył, że po 30 miesiącach wojny Francya niepokonana odsunęła od siebie możliwość klęski i zbliża się ku zwycięstwu. Tak jak Francya w wojnie się trzyma, tak i jutro powstanie w pokoju, który przyniesie odszkodowanie wraz z Alzacyą i Lotaryngią, w pokoju", opartym na zwycięstwie. Francya tylko taki pokój może przyjąć ze względu na swoją historyę i poszanowanie swego imienia. Zwycięstwo musi umożliwić, by dzieci swobodnie mogły żyć pod słońcem. Francya stoi jak dawniej za prawem w związku z sojusznikami.

Następnie Deschanel, Barthou i Barrès wygłosili mowy, wzywające Francyę, by wytrwała w wysiłkach, gdyż nigdy nie nadarzy się podobnie korzystna sposobność ostatecznego pokonania dawnego nieprzyjaciela, który w ciągu stuleci już 29 razy rzucał się na Francyę.

Wielkie towarzystwa francuskie oświadczyły uroczyście swoją wolę wsparcia wysiłków walczących. Przedstawiciele komisyi dla propagandy katolickiej, protestanckiej i izraelskiej oświadczyli się w tym samym duchu.

Homerule.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 marca.

(Izba niższa). Partya nacyonalistyczna postawiła wniosek natychmiastowego zaprowadzenia homerulu, wskazując na to, że przez to wzmocni się stanowisko koalicyi w jej żądaniach co do uznania równych praw małych narodów.

W ciągu dyskusyi Lloyd George oświadczył, że rząd gotów jest przyznać wszystkim częściom Irlandyi samorząd, o ile one tego niedwuznacznie się domagają, i Irlandczycy mogą każdego czasu za wyraźną zgodą wszystkich stronnictw Anglii osiągnąć samorząd dla każdej części swego kraju, która tego się domaga, ale żadne stronnictwo nie poprze żądania, by Ulster włączyć w taką umowę. W końcu przedłożył Lloyd George następującą rezolucyę: Izba wita wszelką umowę, która może między Irlandyą a resztą zjednoczonego Królestwa sprowadzić lepsze porozumienie, ale uważa za rzecz niemożliwą jakiejkolwiek części lub obszarowi Irlandyi gwałtem narzucać formę, na którą ta część czy obszar się nie zgadza.

Asquith zaproponował, by odwołać się do powagi zagranicznej i bezpartyjnej dla pogodzenia różnych interesów i dążeń.

Redmond wyraził jak najgłębsze rozczarowanie, że rząd nie występuje z ostatecznym planem i radził nacyonalistom, by w tej jałowej dyskusyi nie brali więcej udziału. **Następnie Redmond i nacyonaliści opuścili Izbę.** Rozległo się kilka okrzyków, ale nie przyszło do żadnego zajścia. Reszta Izby obradowała spokojnie dalej. Partya nacyonalistyczna jutro obradować będzie nad sytuacyą.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 9 marca.

Odznaczenia.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz nadał radcy namiestnictwa Wojciechowi Wencowi order żelaznej korony 3 klasy, staroście w stanie porsonalnym politycznego zarządu Galicyi Karolowi Olpińskiemu i sekretarzowi namiestnictwa Adamowi Konopce krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, sędziemu Bronisławowi Bittnerowi w Skawinie złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, oficyałowi kancelaryjnemu Julianowi Luberdowiczowi w Nowym Targu i Stanisławowi Schulzowi w Radomyślu Wielkim złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, komisarzom powiatowym w namiestnictwie Stanisławowi Kieszkowskiemu i Gustawowi Manasterskiemu złoty krzyż zasługi z koroną.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

ANTONINA z Grzybczyków IWANYCIA

żona zastępcy oficera artyleryi polnej

przeżywszy lat 27, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 8 marca 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Łazarza na Wesołej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 10 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskany mąż zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odbędzie się w sobotę dnia 10 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Łazarza na Wesołej.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę nigdy nieodżałowanemu naszemu ojcu

ś. p.

Janowi Nowakowi

emer. prof. gimnaz., kierownikowi gimnazyum w Lubaczowie i burmistrzowi miasta Jarosławia w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej

w dniu Jego pogrzebu, lub w ciężkim smutku wyrazili nam współczucie, a w szczególności: Przewielebnemu Duchowieństwu obu obrządków, J. W. Pp. urzędnikom c. k. starostw, Szan. Gronom profesorów oraz młodzieży szkolnej gimnazyów w Jarosławiu, jakoteż w Lubaczowie — składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Rodzina.

„Rodzina Sieroca" składa serdeczne podziękowanie I. klasie gimnazyum żeńskiego przy ulicy Wolskiej za 23 K, które złożyła, jako dar na biblioteczkę dla biednych dzieci w dzień imienin swej nauczycielki p. Kazimiery Szafrańskiej. 2256

Zaproszenie na XVIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie Krakowskiego Towarzystwa zaliczkowego urzędników

które się odbędzie w gmachu Sądu krajowego cyw. w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 1. 52, na I p., **dnia 18 marca 1917 roku** o godz. 10 przed południem z tem, że w myśl § 36 statutu do prawomocności uchwał wystarcza jakakolwiek ilość obecnych członków.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1916;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1916;
4) Wnioski Rady Nadzorczej w przedmiocie użycia czystego zysku;
5) Zatwierdzenie wyboru dwóch dyrektorów i dwóch zastępców tychże;
6) Wybór 4 członków do Rady Nadzorczej;
7) Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1917;
8) Wnioski członków w czasie właściwym i ważnie zgłoszone (§ 33 statutu).

Zamknięcie rachunków i wszystkie załączniki przeglądać można w biurze Krakowskiego Towarzystwa zaliczkowego urzędników, ul. św. Jana 1. 14, w godz. urzędowych od 4—6 po południu. 2344

DYREKCYA:

Wanicki. **Grabowski.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.